

## EKSPERCI: POŁĄCZENIE PKN ORLEN I GRUPY LOTOS POWINNO NASTĄPIĆ PRZED WEJŚCIEM POLSKI DO UE

Połączenie PKN Orlen i Grupy Lotos powinno nastąpić dużo wcześniej, przed wejściem Polski do UE - mówili m.in. uczestnicy czwartkowej debaty PAP „Fuzje i przejęcia - szansa czy wyzwania”. Istotne są dalsze negocjacje z KE. Wyzwaniem jest szczegółowy scenariusz łączenia obu podmiotów - wskazywali.

We wtorek KE poinformowała, że zatwierdziła przejęcie Grupy Lotos przez PKN Orlen - zatwierdzenie uzależniono od pełnego wywiązania się ze zobowiązań przedstawionych przez koncern. Chodzi m.in. o sprzedaż 30 proc. udziałów rafinerii Lotos i 80 proc. stacji tej sieci. Także we wtorek PKN Orlen podpisał list intencyjny ze Skarbem Państwa w sprawie przejęcia kontroli kapitałowej nad PGNiG.

„Moim zdaniem powodzenie przedsięwzięcia zależy od absorpcji technologii cyfrowych przez oba połączone podmioty i jednak myślenie, w kierunku: nie PKN (Polski Koncern Naftowy - PAP), tylko PKT, czyli Polski Koncern Technologiczny Orlen. To jest istota tej zmiany” - ocenił jeden z uczestników debaty, prezydent Centrum im. Adama Smitha, członek Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie Andrzej Sadowski.

Oprócz niego, w czwartkowej debacie „Fuzje i przejęcia - szansa czy wyzwania”, która odbyła się w Centrum Prasowym PAP, wzięli udział: prezes Instytutu Studiów Podatkowych prof. Witold Modzelewski, dr Dawid Piekarczyk - ekspert ds. strategii i energetyki z Instytutu Staszica, dr inż. Andrzej Sikora - prezes Instytutu Studiów Energetycznych oraz prezes Warsaw Enterprise Institute Tomasz Wróblewski.

Według Sadowskiego, decyzja o połączeniu PKN Orlen i Grupy Lotos jest niestety spóźniona. „Trzeba było ją podejmować, ze względu na strategiczne interesy państwa i konkurencję na rynku europejskim, przed wejściem do Unii Europejskiej” - stwierdził prezydent Centrum im. Adama Smitha.

Prezes Instytutu Studiów Podatkowych podkreślił, że po decyzji KE w sprawie połączenia PKN Orlen i Grupy Lotos, która zawiera warunki ograniczające i wiele tzw. wariantów dostosowawczych, „najważniejsza jest tzw. druga runda negocjacji z organami UE, a zwłaszcza KE, jak rozumieć te ograniczenia”. Argumentował, że w podobnych procedurach, „najpierw jest pierwsza decyzja, którą trzeba oczywiście szanować, a potem negocjować jej zastosowanie”.

Prof. Modzelewski zwrócił uwagę, że istotnym dla powodzenia łączenia PKN Orlen i Grupy Lotos będzie ułożenie scenariusza, obejmującego szczegółowe aspekty tego procesu, w tym technologiczne i ekonomiczne, fiskalne oraz prawne. „Mamy przed sobą tę bitwę najważniejszą, która jest teraz i od tej bitwy zależał będzie dopiero krok następny” - zaznaczył. Mówił też, że w tworzeniu takiego scenariusza, oprócz kadry obu łączących się podmiotów, muszą uczestniczyć bezpośrednio

przedstawiciele, jak to ujął, „władzy publicznej”. „Trzeba stworzyć zespoły, które będą zespołami dedykowanymi na szczeblu rządowym” – wskazał.

„To jest zadanie rządowe i powinno być strategicznym problemem na najbliższe kilkanaście miesięcy” – dodał prof. Modzelewski. Jego zdaniem, w całym procesie konieczna będzie „ochrona dyplomatyczna”, gdyż wiele szczegółów trzeba będzie uzgadniać z KE.

Prezes Instytutu Studiów Energetycznych zastrzegł, że KE w decyzji o połączeniu PKN Orlen i Grupy Lotos „skutecznie wycięła większość istniejących synergii”. Wskazał, iż wciąż obowiązuje przyjęta w 2017 r. „Polityka Rządu RP dla infrastruktury logistycznej w sektorze naftowym”, zgodnie z którą oba podmioty - PKN Orlen i Grupa Lotos - mają skupiać się obrocie i sprzedaży paliw. „Nie chcę mówić o niekonsekwencjach, natomiast o tym, żeby się nad tym zastanowić” – dodał dr Sikora. Jak stwierdził, ma to ogromne znaczenie m.in. w kontekście polityki wodorowej, co proponuje KE pod przewodnictwem Niemiec, „idąc bardzo mocno” w kierunku tzw. Zielonego Ładu.

Dr Sikora mówił m.in., że wyznacznikiem procesów, jak łączenie podmiotów, w tym np. z segmentu energetycznego, jest „technologia, za którą idzie specjalizacja”. Wspomniał też o zmianach na rynku paliwowo-naftowym w USA, gdzie pracuje 70 proc. rafinerii, a pozostałe zostały trwale zamknięte. „My te wyzwania mamy przed sobą. Europa jest w trochę innej sytuacji. W związku z tym, z pokorą, z dystansem, z właściwą lekcją, którą dała nam historia, spróbujmy to zrobić, podejmując racjonalne decyzje” – oświadczył. Dr Sikora zwrócił też uwagę na, jak to ujął - „strasznie trudne daty” w decyzji KE, dotyczącej połączenia PKN Orlen i Grupy Lotos. „Co więcej, one są zapisane tak naprawdę +zerjedynkowo+. Jak nie zrobimy czegoś do danego terminu, to co wtedy? A decyzja jest warunkowa” – mówił.

Tomasz Wróblewski ocenił, że przy tak ogromnej transakcji, jak połączenie PKN Orlen i Grupy Lotos, „trzeba założyć, że to nie będzie proste i będzie wymagało dostosowań, negocjacji i rozmów”. „I nie sądzę, że będzie restrykcyjnie wszystko, co do dnia, traktowane” – stwierdził prezes Warsaw Enterprise Institute. Wspomniał, że większość tego typu procesów w segmencie obrotu surowcami i dystrybucji Europa Zachodnia przeprowadziła dużo wcześniej, „jakieś 10, 20 lat temu i czerpie z tego zyski”. Jak dodał, w przypadku Polski ten sam proces musi nastąpić, właśnie teraz. „Nadganiamy czas. Jesteśmy spóźnieni” – podkreślił.

Odnosząc się do warunków postawionych przez KE, a dotyczących połączenia PKN Orlen i Grupy Lotos, dr Dawid Piekarczyk, ekspert ds. strategii i energetyki z Instytutu Staszica uznał, iż kluczowe jest to, że połączone podmioty oddają to, co muszą i o co się „nie biją”. „Oddanie tego, co należy do tego przemysłu, w pewnym cudzysłowie – przeszłości, po to, żeby budować synergie w innych obszarach, magiczne słowo – technologii, jeżeli spojrzymy na to z punktu widzenia przesterowania tego nowego koncernu, a nie tylko z punktu widzenia posiadanych aktywów, których trzeba się pozbyć, to myślę, że to stawia w kompletnie innym świetle trochę te warunki, i myślę, że wtedy się to bardziej, mocniej broni” – ocenił.

„Robimy coś, co tak naprawdę należało zrobić 20 lat temu. I pewnie, gdybyśmy zrobili to 20 lat temu, nie mielibyśmy tych problemów, które mamy dzisiaj. Doceńmy więc to, że w roku 2020, roku trudnym, udało się to doprowadzić do pełnego końca - to po pierwsze. A po drugie - będziemy mieli pomost, operatora, który będzie w stanie realizować strategiczne interesy na tym rynku” – powiedział Piekarczyk, podsumowując efekty połączenia PKN Orlen i Grupy Lotos. (PAP)